

Pola Graczykowska „Przyjaciółka ze snów”

SP w Bodzanowie

II miejsce ex aequo w kategorii: uczniowie klas III - V

19 edycja 2020/2021

[...]

Po rozpakowaniu bagaży i odpoczynku zeszli do stołówki na kolację. Każdy wybrał coś dla siebie i wesoło rozmawiając planowali zajęcia na następny dzień. W pewnym momencie Kaja poczuła, że ktoś ją obserwuje. Rozejrzała się dyskretnie i zobaczyła, że przygląda się jej staruszka siedząca w drugim końcu sali. Dziewczynka szybko odwróciła wzrok, ale zauważyła, że kobieta uśmiechnęła się do niej. Po chwili otrzymali zamówione dania. Zajęta rozmową i jedzeniem zapomniała o tej dziwnej sytuacji.

Po kolacji wrócili do swojego pokoju. [...] Kaja szybko wciągnęła swój zimowy kombinezon i zeszła na dół. Zauważyła, że wielu gości hotelowych wpadło na ten sam pomysł i wybrało się przed snem na spacer. Krążyła wokół budynku, rozglądając się ciekawie i ciesząc ze śniegu, którego już tak dawno nie widziała.

- Pięknie tu, prawda? – usłyszała nagle czyjś głos.

[...]

Dziewczynka weszła i rozejrzała się ciekawie po mieszkaniu. [...] Kobieta zajęła się przygotowywaniem kakao, a Kaja usiadła przy stole i opowiadała jej o tym, jak spędziła dzień. Kiedy napój był gotowy, przeniosły się z kubkami do pokoju, na kanapę. Dziewczynkę zaciekały rodzinne zdjęcia na ścianie, więc nowa znajoma opowiedziała jej kogo one przedstawiają. Potem zaproponowała, że mogą obejrzeć także album, w którym ma zdjęcia ze szkolnych lat.

- O, bardzo chętnie! Uwielbiam oglądać stare fotografie i słuchać opowieści z tamtych lat – ucieszyła się Kaja.

Przeglądały więc zdjęcia i rozmawiały. Nagle jedno z nich przykuło szczególną uwagę nastolatki. Przedstawiało dziewczynkę mniej więcej w jej wieku, która była uderzająco do niej podobna.

- To właśnie Ewa, o której ci wspominałam – powiedziała staruszka.

- Tak, domyślałam się – odrzekła Kaja – ale nie myślałam, że aż tak bardzo mnie przypomina!

- Faktycznie, to niezwykle przypadek – zamyśliła się pani Joanna.

- Proszę mi o niej opowiedzieć coś więcej – odezwała się Kaja.

- Cóż, poznałyśmy się, kiedy miałam 10 lat. Akurat przeprowadziłam się z rodzicami do Zakopanego i nie znałam tu nikogo. Ewa mieszkała w sąsiednim domu. Już po kilku dniach nasze rodziny się zaprzyjaźniły, a my stałyśmy się nierozłączne. W szkole siedziałyśmy w jednej ławce, każdą wolną chwilę spędzałyśmy razem. To była wyjątkowa, piękna przyjaźń. Wiele razem przeżyłyśmy. Ale kiedy miałyśmy po 15 lat, zmarł tata Ewy. Jej mama bardzo się załamała, nie radziła sobie. Dlatego rodzina zabrała je do siebie, do Francji. Przez jakiś czas pisałyśmy do siebie, ale potem przestała się odzywać. Nie wiem, jak dalej potoczyły się jej losy – zakończyła ze smutkiem starsza kobieta.

[...]

Kolejnego ranka, przy śniadaniu, Kaja opowiedziała rodzicom historię przyjaźni pani Joanny i Ewy. Poprosiła tatę o pomoc w poszukiwaniach. Wprawdzie sama mogłaby wstawić ogłoszenie na portalu internetowym, jednak kto potraktuje poważnie post 12 – latki? Dlatego zwróciła się z tym do taty. Pan Marek miał trochę wątpliwości, ale w końcu się zgodził. Zrobił telefonem zdjęcie fotografii Ewy, dodał opis i umieścił ogłoszenie na Facebooku.

- Na twoim miejscu nie liczyłbym na cud – powiedział do córki.